

Białorusini to nie Litwini. Walka z polskością pod sztandarami zachodniorusizmu i białoruskiego odrodzenia narodowego

Na wschód Białoruś ciągnie ludowa jedność krwi, i wrogiem ludu jest ten, kto będzie występował przeciwko tej jedności. Ze wschodu przyniesione zostały Białorusi takie dobra, jak rozbiory Polski i wyzwolenie od ustroju pańszczyźnianego. A co przyszło z zachodu? Żydzi, jezuici, unia, upadek ludowej inteligencji, parobkostwo, stan pańszczyźniany, itd. Dla zacnego (uczciwego), rozumiejącego położenie i potrzeby swojej ojczyzny białoruskiego młodzieńca nie może być wahania gdzie iść – na wschód czy na zachód.[1]

W białoruskim dyskursie rosyjska wiedza historyczna o Wielkim Księstwie bardzo szybko białorusizuje się. Sama nazwa kraju zmienia się z litewsko-rosyjskiej na litewsko-białoruską.[2]

Tożsamość przytłaczającej większości Białorusinów bazuje na dystansie do łacińskiego Zachodu i poczuciu przynależności do prawosławnej wspólnoty wschodniosłowiańskiej, terminologicznie ruskiej.[3]

W tekście *Białorusini – prawdziwi historyczni Litwini* sugeruje się, że nawet jeśli ideę jagiellońską odrzucili Żmudzini, to nie ujmuje to jej aktualności. Autor rozważa jak korzystne jest dla Polski odebranie żmudzickim uzurpatorom spuścizny po Wielkim Księstwie Litewskim przez „prawdziwych Litwinów”, którymi w ocenie autora są wywodzący się z zachodniorusizmu Białorusini. [4] [sic!]

Teza o litewskości Białorusinów jest nam dobrze znana z historiografii białoruskiej.[5] Niemniej tak ona, jak i inne założenia „narodowej koncepcji historii” Białorusi istotnie odbiegają od prawdy historycznej i są szkodliwe z punktu widzenia obrony tożsamości Polaków na Kresach.

Sposób, w jaki Białorusini doszli do przekonania, że Wielkie Księstwo Litewskie jest doświadczeniem ich państwa narodowego, a oni sami – spadkobiercami Litwinów, niewiele ma wspólnego z polską tradycją tego Księstwa, utrwaloną u nas wizją Kresów Wschodnich.

Białorusini po prostu zaadoptowali dla swoich potrzeb narodowych ustalenia rosyjskiej wileńskiej Komisji Archeologicznej (1864-1915)[6] i innych teoretyków zachodniorusizmu, które dowodziły,

że Wielkie Księstwo Litewskie nie było częścią Państwa Polskiego, a tylko stojącym w opozycji do niego Państwem Litewsko-Rosyjskim.

Wybuch powstania listopadowego 1831 r. skłonił władze rosyjskie do zmiany dotąd liberalnego kursu wobec Polaków. Ostrze polityki rusyfikacyjnej szczególnie mocno uderzyło w Litwę. Po stłumieniu insurekcji, w 1832 roku car [Mikołaj I](#) nakazał całkowitą likwidację Uniwersytetu Wileńskiego, jako karę za udział wielu jego uczonych i studentów w powstaniu. Większość majątku zlikwidowanego uniwersytetu przeznaczono na uposażenie powołanego w 1834 r. [Uniwersytetu Kijowskiego](#). Identycznie poczyniono z bezcennymi zbiorami biblioteki [Liceum Krzemienieckiego](#), które do tej pory stanowią fundament Ukraińskiej Biblioteki Narodowej. Na bazie zaś zlikwidowanego uniwersyteckiego Wydziału Teologicznego powstała powołana w 1841 r. w [Petersburgu Akademia Duchowna](#) dla polskich księży.[7]

Rusyfikacja Litwy przybrała jeszcze na sile po klęsce powstania styczniowego 1863 r.

Na czym polegało podcięcie wpływów kultury polskiej na Litwie po powstaniu styczniowym wyjaśnia Janka Zaprudnik: „Zgodnie z oficjalnymi źródłami carskimi, 128 ludzi na Białorusi i Litwie zostało skazanych na śmierć, a ponad 12 tysięcy zesłano na Syberię.[8] Język polski w publicznych miejscach został zakazany. Na Białoruś falą nadciągali nauczyciele, popi prawosławni i właściciele ziemscy z Rosji. Polakom zabroniono nabywania majątków ziemskich.[9] Kary i kontrybucje poszły na budowę cerkwi prawosławnych i na pensje dla kleru prawosławnego (*Gistoryja Biełaruskaj SSR*, t. 2, s. 71-72).”[10] Dalej zaś Zaprudnik pisze, że „Rozwojowi edukacji na Białorusi w II poł. XIX w. istotnie przeszkadzały represje i prześladowania po powstaniu 1863 r. W 1864 r. zamknięto jedyną szkołę wyższą na Białorusi – instytut gospodarki wiejskiej w Hory-Horkach. Za udział w powstaniu z różnych szkół usunięto prawie 2000 młodzieży. Dyskryminacyjne ukazy przeciwko wykładowcom i uczniom – katolikom dotknęły nie tylko Polaków ale i Białorusinów wyznania katolickiego, których było 750 tys.[11] Ministerstwo edukacji doskonale rozumiało, że następną linią obrony przeciwko interesom polskim i wpływom polskim na Białorusi[12] przechodziła przez szkoły. W 1864 r. car zgodził się oddać wszystkie szkoły początkowe pod kontrolę duchowieństwa prawosławnego. Język polski i białoruski zostały całkowicie usunięte ze szkolnych sal. W edukacji dozwolony był wyłącznie język rosyjski.”[13]

Jak pisze zaś Roman Jurkowski „Praktykowana od czasów Mikołaja I polityka rozpraszania Polaków poza historycznymi obszarami ich zamieszkiwania, połączona z systemem zachęt i nacisków w celu przyciągnięcia ich do służby państwowej, po 1863 r. zastąpiona została strategicznym i rozłożonym w czasie programem eliminacji gospodarczej i kulturalnej ziemian polskich, połączonym z procesem wynaradawiania i pozbawiania ich pełnionych dotąd funkcji polityczno-administracyjnych. [...*Polityka*] ta miała na celu doprowadzenie do ‘wchłonięcia przez Rosję’ zagarniętych w trzech rozbiorach wschodnich obszarów byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. [...] O tym, jak ważny był to aspekt całej polityki wewnętrznej (ale i zagranicznej) państwa Romanowów, świadczą setki oficjalnych aktów prawnych, ukazów, rozporządzeń (ale i tajnych instrukcji), zmiany gubernatorów, ich poglądy i działania opisywane w corocznych raportach, wymiana aparatu urzędniczego, akcje

osadnicze i migracyjne oraz całe olbrzymie spektrum innych środków, absorbujących przede wszystkim energię aparatu państwowego, a od końca lat 70. XIX w. również opiniotwórcze sfery społeczeństwa rosyjskiego.”[14]

Równocześnie z likwidacją polskich placówek naukowych i oświatowych władze rosyjskie powołały szereg instytucji badawczych, których celem miało być dowiedzenie, że Litwa, a właściwie „Zachodnia Rosja” jest krajem rdzennie rosyjskim, któremu Polacy jedynie powierzchownie narzucili swą kulturę.[15]

J. Zaprudnik wskazuje także, że „Powstanie 1863 r. spowodowało w następnych dziesięcioleciach potok etnograficznych, lingwistycznych i historycznych publikacji, które dowodziły rosyjskiego charakteru Północno-Zachodniego Kraju.”[16]

Helena Głogowska ustaliła natomiast, że po powstaniu styczniowym „Badanie Białorusi znalazło się w gestii władz i instytucji naukowych rosyjskich, m.in. Rosyjskiej Akademii Nauk. Wśród instytucji i towarzystw naukowych zajmujących się nauką można wymienić:

1. Północno-Zachodni Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego — istniał w Wilnie w latach 1867-1875 i 1910-1914. Miał sekcje fizyko-matematyczną, etnograficzną, archeologiczną i statystyczną. Współpracowali z nim Michał Dmitriew, Paweł Szejn, Jewdokim Romanow, miejscowi nauczyciele i uczniowie. W 1911 r. liczył ponad 300 członków. W ramach Towarzystwa Mikoła Czurkin zapisał białoruskie piosenki ludowe, Isak Sierbau badał gubernię mińską i mohylewską, Jewdokim Romanow przeprowadził ekspedycję po Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie i wydał *Materiały do etnografii guberni grodzieńskiej*. Oddział wydawał swoje 'Zapiski'.

2. Oddział Języka Rosyjskiego i Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk.

3. Towarzystwo Amatorów Przyrodoznawstwa, Antropologii i Etnografii. Powstało w 1864 r. przy Uniwersytecie Moskiewskim.

4. Towarzystwo Studiów nad Białoruskim Krajem. Założone z inicjatywy Jewdokima Romanowa w Mohylewie w 1902 r. W związku z powstaniem historyczno-krajoznawczych towarzystw w Witebsku i Mińsku, w 1913 r. zmieniło swoją nazwę na Towarzystwo Studiów nad Gubernią Mohylewską. Członkami byli m.in. Isak Sierbau i Alaksiej Sapunou. J. Romanow wydał w 1916 r. *Prażródła do historii mohylewskiego kraju*. [...]

7. Wileńska Komisja Archeologiczna — państwowa — istniała w latach 1864-1915. Udział w jej pracach brali m.in. Dymitr Dauhiała, Konstanty Śnitko. Wydała łącznie 49 tomów źródeł.

8. Witebska Komisja Archeologiczna — istniała od 1909 r. Posiadała archiwum historyczne, muzeum i bibliotekę, wydawała 'Witebskie Starożytności'.

9. Cerkiewny Historyczno-Archeologiczny Komitet w Mińsku — istniał od 1908 r.

10. Towarzystwo Amatorów Przyrodoznawstwa, Etnografii i Archeologii działało w Mińsku od 1912 r. — liczyło ponad 80 członków.”[17]

Powołana przez Rosjan po powstaniu styczniowym Komisja Archeologiczna była – jak twierdzi Konrad Górski – instrumentem, której celem było wykazanie w świetle ogłaszanych przez siebie dokumentów „że dawna Polska była jakimś piekłem, dymiącym oparami zbrodni, niewoli i ucisku, że była krajem wyłącznie jakiejś swawoli i wyuzdania warstwy szlacheckiej, przybytkiem nieskończonych gwałtów, kradzieży, rozbojów, bezczelności i zuchwalstwa. [...] Oprócz wymienionej tendencji głównej **zaznaczają się w pracach Komisji dążenia inne, specjalnie nas tu obchodzące. Pierwsze - to sugerowanie, że Polacy są na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego elementem napływowym, który nie posiada żadnych praw do tego terenu [...] że rzeczywistych, rdzennych Polaków w tym kraju nie ma, przezywanie zaś Polakami całej naszej ludności wyznania katolickiego jest czymś bez sensu, bez żadnego uzasadnienia. Drugim dążeniem Komisji bardzo znamienym było podkreślenie niekorzystnego położenia chłopów w dawnej Rzeczypospolitej.**

Oba wymienione dążenia miały ogromne znaczenie dla odpowiedniego urobienia umysłów przyszłej inteligencji litewskiej chłopskiego pochodzenia. Stanowisko rządu rosyjskiego i Komisji Archeologicznej jako narzędzia w jego ręku sugerowało, że ten **tylko jest Polakiem, kto ma w sobie etnicznie czystą polską krew.** [...] Rosja pokazała w ten sposób drogę późniejszej inteligencji litewskiej [*żmudzińskiej*] i późniejszej Republice Litewskiej [*ale także odrodziowcom białoruskim i późniejszej Republice Białoruś*], że można nie licząc się ze świadomością narodową danego człowieka decydować, do jakiej on ma narodowości należeć, a jeśli on dobrowolnie się temu wyrokowi nie podda, ma się prawo do tego zmuszać.”[18]

Jak stwierdza współczesny białoruski badacz Andriej Kazakiewicz „Strategia badaczy rosyjskich była tu całkiem przeciwstawna [*polskiej*]. Opierali się oni nie na polskiej tradycji historiograficznej, a na własnych rusińskich dokumentach. **Ogólnym założeniem było maksymalizowanie roli rusińskiego (ruskiego) początku WKL i roli Rusinów w politycznym i kulturowym życiu kraju. Nowa wiedza historyczna była częścią strategii opanowania (zagospodarowania) terytorium, które przez kilka stuleci wydawało się odwiecznie polskim. Powinna była delegitymizować polskie pretensje do spuścizny po Wielkim Księstwie. Transformacja ta, która rozpoczęła się na przełomie XVIII i XIX wieku, otworzyła drogę mnóstwu innych zmian w spojrzeniu na historię Białorusi i Litwy, które od tego czasu nabywają zupełnie inny narodowy charakter tradycji państwowej**”.[19]

W ocenie zaś Aleksandra Ćwikiewicza „Można z pewnością powiedzieć, że w połowie XIX w. w Wilnie dokonało się przewartościowanie i czym dalej, miejscowi badacze, z małymi wyjątkami, przedstawiali

się na miejscowy, jak to określali 'litewski' grunt. Ta 'litewskość' była starą 'ruszczyzną', było to skryte przyznanie 'Rusi', w danym wypadku Białej (i Czarnej) [...] Przez 'litewskość', przez białoruszczyznę i ruszczyznę mimo woli wiązali się z rosyjską nauką i społeczeństwem oraz ze słowianofilstwem.”[20]

Słowianofilstwo i panslawizm rosyjski bardzo silnie oddziaływały na grekokatolickich, a od 1839 r. - prawosławnych - Rusinów litewskich, co doprowadziło ich do oderwania się od Narodu Polskiego. Grunt zaś ku temu, by włączyć potomków byłych unitów w dzieło rusyfikacji Litwy, przygotowali w I poł. XIX w. unicy profesorowie polskiego Uniwersytetu Wileńskiego.

Jak twierdzi Oleg Łatyszczonok „Chociaż Uniwersytet Wileński pomyślany był jako centrum kultury polskiej, wśród niektórych jego wychowanków pojawiło się także zainteresowanie własną, litewską lub białoruską, kulturą narodową. Antoni Marcinowski, syn unickiego księdza z Radoszkowicz, skupił wokół siebie kółko białoruskiej młodzieży unickiej, która oddawała się studiowaniu przeszłości swojego kraju i wyznania oraz obyczajów ludu białoruskiego. [...] studentami byli wówczas Michał Bobrowski i Ignacy Daniłowicz, którzy przejęli później z rąk Antoniego Marcinowskiego przywództwo unickiej młodzieży.”[21]

Do ukształtowania się separatyzmu grekokatolickich Rusinów wydatnie przyczynił się prof. Michał Bobrowski. Białoruski historyk Bazyl Białokozowicz ustalił, że „**Michał Bobrowski przypisywał wielkie znaczenie pracy nad językiem białoruskim. Zajmując stanowisko profesora kierował kołem białoruskim i nieprzerwanie zbierał różne białoruskie materiały tak etnograficzne, jak i filologiczne.**”[22] ; Bobrowski „był mocno związany z Cerkwią unicką i jej słowiańską tradycją, prowadził walkę z prokatolicką kapitułą bazylikańską i usiłował wraz ze swoimi zwolennikami uczynić unię niezależną od rzymskiego katolicyzmu. [...] Starając się odbudować, wzmocnić i przedłużyć starostowiańskie tradycje piśmiennicze, M. Bobrowski w swojej pracy *O wpływie Kościoła rzymskiego na język słowiański pod wpływem liturgii, osobliwie w Dalmacji* wystąpił przeciwko łacinie na korzyść cyrylicy. Michał Bobrowski domagał się także, aby Ignacy Daniłowicz publikował *Statut Litewski* cyrylicą, którą przepisał łacinką i tak zamierzał drukować. W 1820 r. wybrał on litery z języka polskiego, dostosowane do cyrylicy.”[23]

Z kolei „zasługą” Ignacego Daniłowicza dla rozwoju separatyzmu w byłym WKL było odnalezienie dawnych pomników litewsko-ruskiego prawodawstwa i ich historyczne, paleograficzne i lingwistyczne opracowanie. **Zafascynowany odkrywaniem historii ojczystego kraju odszukał, przestudiował, skomentował, opisał, przekazał sens i częściowo wydrukował około 2400 różnych litewsko-ruskich źródeł. „Był to dorobek, który potem bardzo dobrze służył rozbudzeniu białoruskiej świadomości narodowej, a tym samym sprzyjał białoruskiemu odrodzeniu narodowemu.”** [24]

Jak ustalił zaś Oleg Łatyszczonok, prof. Ignacy Daniłowicz „jako wykładowca 'szczególnie lubował się w czytaniu i objaśnianiu starych zabytków prawa i litewsko-ruskich kronik, których dawny język w jego ustach przyjmował

dźwięki gwary ludowej, suchy sposób pisania stawał się pełen jaskrawych i żywych barw i dawna przeszłość ożywała w całej swej starożytnej piękności'. **Wystany na studia prawa rosyjskiego do Petersburga I. Daniłowicz zboczył do Moskwy i zauważył, że chłop rosyjski pomiędzy Smoleńskiem a Moskwą jest zamożniejszy niż litewski nędzarz. Winą za nędzę białoruskiego chłopca i upadek mieszczaństwa obarczył szlachtę.** Zainteresowanie sytuacją ludu stało się stałym elementem w działalności młodych uczonych, od 1823 r. profesorów Uniwersytetu Wileńskiego. Michał Bobrowski uważał, iż pora już, by lud ocknął się z ciemnoty. [...]

Nadmierne zainteresowanie M. Bobrowskiego i I. Daniłowicza sprawami społecznymi nie uchodzi uwadze władz oświatowych, a ściślej — nowego kuratora Uniwersytetu Mikołaja Nowosilcowa. W 1824 r. obaj ci uczeni zostają usunięci z uczelni w związku z procesem filomatów i filaretów, chociaż nie udowodniono im żadnych powiązań z oskarżonymi. Michał Bobrowski wkrótce wraca jednak na Uniwersytet, zaś po nowych nominacjach profesorskich w 1827 r. (Ignacy Żegota-Onacewicz, Platon Sosnowski i Józef Jaroszewicz) odtworzone zostaje koło unickiej profesury.”[25]

Natomiast – jak twierdzi Bazyli Białokozowicz – unicki ksiądz Anton Sosnowski i jego syn Platon, wychowanek Głównego Seminarium Duchownego Uniwersytetu Wileńskiego, główne swe prace poświęcili kościelnej unii brzeskiej, zwracając uwagę na historię Litwy w kontekście przeszłego i obecnego stanu cerkwi unickiej. **Szczególnie negatywnie oceniali oni działalność zakonu bazylianów w kierunku latynizacji i polonizacji kościoła grekokatolickiego.**[26]

Z kolei Józef Jaroszewicz, historyk, archeolog, etnograf, prawnik, profesor Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1826-1831, w swej monumentalnej pracy *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII* (cz. 1-3, Wilno 1844-1845) wiele miejsca poświęcił litewsko-ruskiej archeologii, etnografii, folklorowi i statystyce guberni grodzieńskiej.[27]

W ocenie Olega Łatyszczonka „**W latach 20. [XIX w.] profesura ta stanęła na progu narodowego wyboru. Wśród wahań i wątpliwości rośnie poczucie odrębności w stosunku do Polaków. Michał Bobrowski przekroczył swój Rubikon w czerwcu 1826 r., kiedy to oficjalnie wystąpił w obronie języka białoruskiego przed polszczyzną,** powołując się przy tym na *Biblię* Franciszka Skoryny. Jego wybór jest nieodwołalny.”[28]

Oleg Łatyszczonk pisze też, że **Michał Bobrowski „Po wybuchu powstania listopadowego 1831 r. nazywa je „nikczemną zdradą” i modli się o zwycięstwo carskiego oręża. Uczniowie Michała Bobrowskiego: Józef Siemaszko, Bazyli Łużyński i Antoni Zubko idą jeszcze dalej — przystępują do przyłączenia Kościoła unickiego do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.** Łatwość, z jaką tego dokonali, w znacznej mierze tłumaczy się sposobem, w jaki została ukształtowana unicka elita w Seminarium Głównym Uniwersytetu Wileńskiego, w którym na ogół panował duch wolnomyślicielstwa, nawet wśród księży profesorów. Sam M.

Bobrowski z jednej strony z zapałem oczyszczał obrządek wschodni z łacińskich naleciałości, z drugiej zaś był wielkim zwolennikiem józefinizmu i reform przeprowadzonych w Austrii przez Marię Teresę, a więc podporządkowania Kościoła państwu. Przejście unitów na prawosławie w 1839 r. zwiastowało nową epokę w dziejach Białorusi.”[29]

B. Białokozowicz twierdzi natomiast, że „Niechętni polskim i łacińskim wpływom na życie i działalność unickiej Cerkwi nie tylko za byłej Rzeczypospolitej [?], ale i za liberalnych czasów Aleksandra I, które wywierali przede wszystkim bazylianie, a także Główne Seminarium Duchowne Uniwersytetu Wileńskiego, M. Bobrowski i jego zwolennicy [którymi byli szczególnie Anton i Platon Sosnowscy] usiłowali zachować i umocnić ruską (białoruską i ukraińską) płaszczyznę i starostowiański duch w unickiej Cerkwi (patrz: Paweł Bobrowskij, *Russkaja grieko-uniatkaja cierkow w carstwowanije impieratora Alieksandra I. Istoryczieskoje izsledowanije po archiwnym dokumientam*, S-Pietierburg 1890, s. 143-181). **Tłumaczy to jego adres do cara Mikołaja I w sprawie wsparcia, obrony i pomocy dla unii, oczyszczenia jej od polonizacji i łatinizacji, zachowania jej niezależnego bytu i samodzielnego życia.**”[30]

W ocenie Bazylego Białokozowicza Michał Bobrowski nie chciał przyczynić się do zniszczenia unii kościelnej. „Jednak bezperspektywiczność i beznadziejność jej obrony była przyczyną tego, że kiedy biskupi unicy Józef Siemaszko, Bazyl Łużyński, Antoni Zubko i inni przystąpili do prawosławia, M. Bobrowski w końcu był zmuszony dać milczącą zgodę i na swoje dołączenie się do Cerkwi rosyjskiej. Była w tym jeszcze jednak przyczyna, o której w żadnym wypadku nie należy zapominać. Dotyczy to licznych unickich duchownych, w tym i Bobrowskiego. **Ówczesnemu przejściu na prawosławie, jak zaznacza Adam Stankiewicz, bardzo sprzyjała białoruska dusza: ‘Symbolem tej duszy był wschodni obrządek. Tymczasem unia był spolszczona, obrządek zlatinizowany, a prawosławie obrządek ten zachowało czystym i bardzo go szanowało.’** (A. Stankiewicz, *Mohnašeŭski – Paŭluk Bahrym – Babroŭski*, s. 40).”[31]

Aleksander Ćwikiewicz wskazuje, że zasadniczą rolę w białoruskim procesie narodowotwórczym w XIX w. odegrał nie tyle wywodzący się ze szlacheckiej rodziny katolickiej, stanowczy i konsekwentny przeciwnik Rosji, radykalny przywódca powstania styczniowego na ziemiach litewskich - Konstanty Kalinowski, co raczej Michał Kojałowicz - okcydentalny słowianofil, czołowy ideolog zachodniorusizmu - nurtu zdecydowanie antypolskiego i antyłacińskiego, przeciwnik katolicyzmu i powstania styczniowego. „Aleksander Ćwikiewicz analizuje kształtowanie się zachodniorusizmu jako neosłowiańskiej ideologii w Rosji, czyli neosłowianofilstwa o charakterze panslawistycznym. To **neosłowiaństwo rzutowało na świadomość tych ludzi, byłych unitów, którzy przeszli na prawosławie. Do tego przyczyniły się też czasopisma ‘Okrainy Rosii’ i ‘Krestijanskaja Żyźń’ oraz polityka Michaiła Murawiowa po zdławieniu powstania styczniowego.** Białoruski ruch narodowy w czasie powstania był bardzo wątył i dopiero teraz tyle się pisze o Konstantym Kalinowskim.”[32]

Pogląd Aleksandra Ćwikiewicza odnośnie zachodniorusińskich źródeł białoruskiej tożsamości podziela także

Bazyli Białokozowicz pisząc, że „Zachodniorusizm to przeniesienie ideologii słowianofilów i panslawistów. Funkcjonuje on nadal i powoduje, że słaba jest białoruska świadomość narodowa [odrodzeniowa]. Do ukształtowania się tej ideologii przyczynił się Michał Kojałowicz - profesor Cesarskiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Dużą rolę odegrały też czasopisma ‘Okrainy Rosii’ i ‘Krestijanskaja Żyzń’. Była to próba zaadoptowania panslawizmu rosyjskiego przez Białorusinów, która okazała się bardzo udana, co rzutuje i na obecną świadomość społeczeństwa białoruskiego.”[33]

Zachodniorusizm jest najstarszą tradycją historyczną prawosławnych Białorusinów, odcinającą się od polskiej ideologii szlacheckiej, tradycji Rzeczypospolitej, wizji Kresów Wschodnich. Doktryna zachodniorusizmu rozpowszechniała przekonanie o wspólnocie narodowej, językowej i historycznej Wielkorusinów, Białorusinów i Małorusinów. Myślą przewodnią wystąpień stronników zachodniorusizmu pozostawało przekonanie Michała Kojałowicza: *Na wschód Białoruś ciągnie ludowa jedność krwi, i wrogiem ludu jest ten, kto będzie występował przeciwko tej jedności. Ze wschodu przyniesione zostały Białorusi takie dobra, jak rozbiory Polski i wyzwolenie od ustroju pańszczyźnianego. A co przyszło z zachodu? Żydzi, jezuici, unia, upadek ludowej inteligencji, parobkostwo, stan pańszczyźniany, itd. Dla zacnego (uczciwego), rozumiejącego położenie i potrzeby swojej ojczyzny białoruskiego młodzieńca nie może być wahania gdzie iść - na wschód czy na zachód.*[34]

Zdaniem A. Ćwikiewicza „Początki zachodniorusizmu sięgają czasów, gdy wśród prawosławnego i unickiego duchowieństwa zaczęła umacniać się myśl, że Białoruś (ówczesna Litwa) jest Zachodnią Rusią i że w walce z Polską powinna ona zwrócić się na wschód, na państwo wyznawców tej samej co Rusini wiary - Moskwę. W czasie synodu zamojskiego 1720 r. nastąpił rozłam wśród unitów na Białorusi i część unickich przywódców skierowała swoje nadzieje w kierunku Rosji. Synod zamojski, organizowany pod wpływem Rzymu, zmierzał do maksymalnego zbliżenia kościoła unickiego do katolickiego w zakresie liturgii, języka i wyglądu zewnętrznego (księża golili brody, książki pisane były czcionką łacińską, zdjęto ikonostasy, zawieszono organy). W końcu XVIII w. widząc jak upada unia pod naciskiem Rzymu, jej przywódcy na Białorusi ze wszelkich sił starali się zachować poprzednie zwyczaje.”[35]

A. Ćwikiewicz pisze, że „Dla umocnienia zachodnioruskiego rozumienia Białorusi ważne znaczenie miały jego [biskupa unickiego Józefa Siemaszki] trzy petycje: pierwsza z 5.11.1827 r. skierowana do ministra oświaty Szyszkowa, gdzie wyłożono socjalne, ekonomiczne i polityczne potrzeby zjednoczenia unii z prawosławiem, druga z 30.09.1830 r. do cara Mikołaja I i trzecia - z 26.02.1859 r. do Aleksandra II o potrzebach i formach walki z polskością na Białorusi. Listy J. Siemaszki przygotowały grunt dla zachodnioruskiej szkoły w połowie XIX w.”[36] ;

„W listach i projektach wysyłanych do ‘Zachodniego Komitetu’[37] przez gubernatorów Ziem Zabrzanych

oraz przez bojowników zachodniorusizmu wyraża się przekonanie, że ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego stanowią starożytną Słowiańszczyznę jednorodną z Rosją pod względem mowy i wyznania i że ta jedność mowy i praw rodzi jedność odczuć i pojmowania spraw. [...]

Kolejnym etapem rozwoju szkoły zachodniorusińskiej były lata 60-te i 70-te XIX w., powstanie 1863 r. i represje Murawiowa. Nabrał on wówczas formatu naukowego. **Zachodnioruzim był ideą przeciwstawiającą się siłom polonizacyjnym i starającą się zaprzeczyć przynależności do polskości ziem b. WKL i polskim prawom do tej ziemi. [...] Służył on zwalczaniu wpływów polskich w interesie rosyjskim.**[38]

Organem prasowym zachodniorusinów był „Więstnik Zapadnoj Rossii” kierowany przez Ksenofanta Gaworskiego, urodzonego na Witebszczyźnie syna unickiego księdza. „Więstnik” wydawany był w latach 60-70-tych XIX w. najpierw w Kijowie, a potem w Wilnie. W skład redakcji pisma wchodził także bratanek Michała Bobrowskiego – Paweł Bobrowskij.

Ksenofant Gaworski był prozelitą od grekokatolicyzmu, śmiałym wizjonerem, który nie przebierał w środkach i marzył o nawróceniu siłą na prawosławie wszystkich Polaków tzw. „Zachodniej Rosji”. W zwalczaniu polskości współpracował z gubernatorem wileńskim Michailem Murawiewem „Wieszatielem”.[39]

W pełnym porozumieniu z oberprokuratorem Świętego Synodu księciem Urusowem pracował nad stworzeniem pierwszego zachodniorusińskiego czasopisma także główny ideolog zachodniorusizmu – Michał Kojałowicz.

„Naszym celem - przyznawała sama redakcja [‘Więstnika Zapadnoj Rossii’] - jest zmaganie się z nihilizmem, z separatyzmem, który usiłuje naruszyć niepodzielność Rosji, zmaganie o jeden naród rosyjski, o jedność, którą postawił pod znakiem zapytania federalista Kostomarow[40] i przede wszystkim - walka z Polską, z jej zdradzieckimi zamiarami, z jej podstępnyim łaćniństwem.”[41] ;

„Chociaż w epoce Oświecenia nie doszło do skryształizowania się białoruskiego ruchu narodowego, to jednak w dziedzinie idei dokonał się decydujący krok naprzód. **Unicka profesura pomyślała o tym, że WKL może istnieć bez Polski jako autonomiczna część Cesarstwa Rosyjskiego, zaś językiem urzędowym powinien być język białoruski. I nie tylko pomyślała, lecz myśl tę wypowiedziała głośno. Polityka oświeconego państwa, dążącego do narzucenia jednego języka wszystkim mieszkańcom kraju, wywołała tym samym na Białorusi podobną reakcję jak w innych krajach Europy, i to w tym samym czasie. Na Białorusi w ciągu całego okresu Oświecenia narzędziem w rękę państwa był język polski, stąd też białoruska reakcja skierowana być mogła tylko przeciw niemu. Michał Bobrowski i jego towarzysze okazali się zupełnie nieprzygotowani na nowe zagrożenie dla białoruskości, jakie stworzyła rusyfikacja.**”[42]

Główny natomiast ideolog zachodniorusizmu – Michał Kojałowicz – urodził się w 1828 r. w Kuźnicy białostockiej, w rodzinie niezamożnego unickiego duchownego. **„Razem ze starodawnymi białoruskimi zwyczajami, wspomnieniami i mową, które zachowały się w jego rodzinnym domu, wykształciło się w jego rodzinie nadzwyczajne, chorobliwe zamiłowanie do Rosji jako obrońcy od historycznego polskiego ucisku. [...] Młodość Kojałowicza przeszła w atmosferze walki dwóch światów – starounickiego (byłych unitów), który trzymał się korzeni białoruszczyzny, szanował je i godził z kulturą polską i nowego, jaki widział swoją przyszłość w związku z wszechmocną Rosją. Do tego drugiego świata należał m.in. biskup Józef Siemaszko.”**[43]

„Pod wpływem powstania styczniowego 1863 r. Kojałowicz omal zapomniał o naukowych badaniach, przerwał pracę nad *Litewską unią kościelną*[44] i rzucił się do praktycznego wdrażania sprawy zachodniorusińskiej. Jako publicysta bierze na siebie przywództwo w ówczesnej rosyjskiej prasie przeciw polskiemu powstaniu i na stronicach przeważnie moskiewskich gazet podnosi sztandar zachodniorusizmu na wyżyny. W tych publicystycznych wystąpieniach ideologia zachodniorusizmu Kojałowicza ujawniła się w swojej agresywnej antypolskiej istocie. Filozofia zachodniorusizmu została przekazana w późniejszych jego pracach, przeważnie w *Istorii ruskogo samosoznanija*. Publikował on (przy pierwszych oznakach powstania) swoje artykuły na szpaltach słowianofilskiego ‘Dnia’ i ‘Russkogo Inwalida.’”[45] W czasopiśmie tych **Kojałowicz nawoływał „zachodniorusinów na Białorusi, aby organizowali się i dali odpór podnoszącemu głowę polonizmowi”**. [46] **„Kojałowicz żądał uzbrojenia ludu w celu walki z polskimi powstańcami, co też zostało wykonane przez M. Murawjowa. Proponował rozwiązanie hajdamackie polskiego problemu. Przypominał czasy Chmielnickiego, kiedy kozacy i kijowska akademicka prawosławna wspólnie walczyli z Polakami.”**[47]

Aleksander Ćwikiewicz ustalił także, iż „Oprócz zachodnorusińskich grup skupionych wokół pism ‘Krestianin’, ‘Okrainnyj Sojuz’, ‘Nacionalnyj Sojuz’ i innych grup czysto politycznych, byli także zachodniorusińscy działacze kultury: Sapunou [*Sopunow*], Stukalicz, Ramanau [*Romanow*], Nikifarouski [*Nikitorowski*?] i wielu innych badaczy białoruskiej historii, archeologii i etnografii, którzy [...] oddawali szmat swojej energii walce z polonizmem i [...] dowodzili potrzeby zjednoczenia Białorusi z Rosją, [a] jednak główną swoją działalność poświęcali Białorusi. **W ich zachodniorusińskiej świadomości, w ich psychologii żyły dwie tożsamości: jedna miejscowa – białoruska i druga ogólnorosyjska.**”[48]

Należy też zwrócić w szczególności uwagę na białoruskie zainteresowania bratanka i wychowanka profesora Uniwersytetu Wileńskiego Michała Bobrowskiego – Pawła Osipowicza Bobrowskiego (1832-1905), który będąc zadeklarowanym zachodniorusinem i rosyjskim generałem napisał, jak podaje białoruskie odrodzeniowe czasopismo „Spadczyna”, tekst zatytułowany *Narodziny białoruskiej idei narodowej*. [49]

Ideologią zachodniorusizmu przesiąknięci byli nie tylko popi czy prawosławni mieszczenie, ale i etnografowie, archeolodzy oraz miejscowi historycy.[50] W końcu zaś wieku XIX ruch

zachodniorusiński tworzyła wielka armia drobnych białoruskich urzędników-rusyfikatorów.[51]

Zachodniorusizm zaczął się chwiać dopiero gdy doszło do konfliktów pomiędzy zachodniorusinami i władzami rosyjskimi spowodowany zwłaszcza tym, że Petersburg nie dowierzał deklaracjom zachodniorusinów o ich wierności wobec Rosji i o ich rosyjskości. Wolał obsadzać wyższe stanowiska urzędnicze Rosjanami z guberni wewnętrznych Rosji, a inteligencję zachodniorusińską wysyłał na posady w głąb Rosji. Dopiero z tego konfliktu zaczął wyłaniać się białoruski ruch odrodzenia narodowego.[52] Innym powodem zwiększenia się zainteresowania białoruszczyzną było obumarcie za panowania Aleksandra III słowianofilstwa i wzrost nastrojów nacjonalistycznych i wielkorosyjskich.[53]

Bezpośrednim zatem źródłem idei narodowej Białorusinów jest zachodniorusizm, prawosławie i słowianofilstwo, a nie historyczna litewskość.[54]

To właśnie dorobek historiografii carskiej, zmodyfikowany nieco „ustaleniami” badaczy sowieckich, przejęła współczesna doktryna państwowa i historiografia Białorusinów. Historiografia Republiki Białoruś utożsamia wręcz historię Białorusi z dziejami Rosji. Dotyczy to większości białoruskich historyków, nie tylko postsowieców i zachodniorusinów, ale także części odrodzeniowców. Uważają oni, że nie w Rzeczypospolitej szlacheckiej, lecz dopiero w imperium rosyjskim, a następnie w ZSRS Białorusini uzyskali możliwość samookreślenia.[55]

Jak ustalił A. Kazakiewicz „Los historiografii rosyjskiej, jak i jej polityczne znaczenie był dość nieoczekiwany. W przeciągu praktycznie całego wieku XIX odwoływanie się do rusińskiej i niepolskiej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego całkowicie odpowiadało imperialnej strategii rosyjskiego narodu trójjedynego. Ale już na początku wieku XX strategia ta załamuje się przez to, że w charakterze podmiotu politycznego zaczyna występować białoruski ruch narodowo-wyzwoleńczy, który w Wielkim Księstwie widzi doświadczenie własnej (autonomicznej od Rosji) państwowości. W białoruskim dyskursie rosyjska wiedza historyczna o Wielkim Księstwie bardzo szybko białorusizuje się. Sama nazwa kraju zmienia się z litewsko-rosyjskiej na litewsko-białoruską.”[56]

W ocenie Kazakiewicza, którą w pełni podzielamy, „**Białoruska wersja historii Wielkiego Księstwa na początku XX w. wywodziła się z tradycji rosyjskiej, z jej praktyką dekonstrukcji polskości i aktualizacji rusińskości (wg nowej terminologii - białoruskości) tego państwa.** Można mówić o kształtowaniu się na początku XX w. przejściowej, rosyjsko-białoruskiej wersji rozwoju Wielkiego Księstwa, najbardziej wymownym przykładem której jest *Karotkaja gistoryja Biełarusi* W. Łastouskaha, wydana w Wilnie w 1910 r.

Wacław Łastowski, jeszcze silnie związany w swojej narracji z rosyjską historiograficzną tradycją i terminologią [...] Wielkie Księstwo [...] nazywa w zgodzie z rosyjską tradycją ‘Litewsko-Ruskim państwem’.”[57]

Z kolei - ocenia pozycję Wacława Łastowskiego Ryszard Radzik - państwo polskie jako całość „od początku, aż do upadku Rzeczypospolitej, widziane jest jako organizm obcy, a nawet - z punktu widzenia narodowego - w sporym stopniu wrogi. [...] Korzyści związku z Polską nie dostrzega się prawie wcale. Przez cały czas przychylnie opisywane są działania zmierzające do usamodzielnienia się państwa litewsko-białoruskiego. *[sic!]* [...]

Do zawartej w 1569 roku w Lublinie unii polsko-litewskiej białoruski historyk odnosi się negatywnie. [...] ‘W 1569 r. państwo litewsko-ruskie politycznie umiera’ (s. 30). [...]

Zdaniem autora historii Białorusi - zauważa R. Radzik -, związek z Polską wywołał w elitach litewsko-ruskich (już po unii horodelskiej) podział na propolskich katolików i probiałoruskich (tzn. reprezentujących interesy krajowe, narodowe) prawosławnych (s. 33).

Litwa widziana jest jako własne państwo w znacznym stopniu dzięki temu, że kultura białoruska zdominowała w nim litewską, a panujące rody litewskie - jak uważa Łastowski - powstały w wyniku małżeńskich związków z białoruskimi. Natomiast Polska potępiana jest za to, że związki z nią wywoływały proces odwrotny: kulturowe, w tym językowe uleganie polskości. [...] Interesy Litwy i Polski z reguły postrzegane są w pracy jako różne. [...]

Do unii brzeskiej autor *Krótkiej historii Białorusi* odnosi się niechętnie, sądzi, że w prawosławiu została przechowana białoruska tradycja. [...] Szlachtę widzi jako nieliczną warstwę gnębiącą lud, która zamieniła wolność na swawolę. [...] Zapewne pod wpływem nauk wyniesionych z rosyjskich szkół pojawia się termin ‘polscy panowie’ (‘польские паны’). [...] Białoruskość tkwi według niego [Łastowskiego] w ludzie; elity stopniowo poczynają reprezentować interesy polskie. Ten sposób myślenia - promowany przez Rosjan - doprowadził po rewolucji bolszewickiej do odrzucenia miejscowych szlachecko-inteligenckich elit wraz z ich tradycją i utożsamienia białoruskości praktycznie tylko z chłopskością, czego konsekwencje powszechnie widoczne są do dzisiaj.”[58]

Zdaniem zatem Ryszarda Radzika „Tradycyjna antyrosyjskość miejscowych elit katolickich [polskich] niejednokrotnie słabnie wśród działaczy ówczesnego [na początku XX w.] ruchu białoruskiego. Pojawia się dystans do polskości.”[59] ; „Polska demokracja, polskie wolności widziane są poprzez pryzmat strat, jakie niosły - zdaniem Łastowskiego - Białorusinom, ich odrębności narodowej.”[60]

Także w tekstach, wywodzących się z Białorusi, petersburskich narodników, wydawców w 1884 r. dwóch numerów nielegalnego pisma „Homon” pojawiają się „niekiedy formułowane dość ostro - negatywne

wypowiedzi dotyczące katolicyzmu, utożsamianego na ogół z polskością.”[61] Jednocześnie homonowcy przejawiają prawie całkowity brak krytycyzmu pod adresem prawosławia (nie łączonego przez nich jednoznacznie z rosyjskością).

Poglądy białoruskich narodników są, dla zrozumienia tożsamości Białorusinów, istotne tym bardziej, że narodnicy odrzucili zachodnioeuropejski projekt tożsamości białoruskiej, którym swój lud pragnęła zainteresować część szlachty. Następnie zaś to ku projektowi białoruskości skonstruowanemu przez prawosławnych i plebejskich homonowców ze wschodniej Białorusi, a nie ku łańskiejskiej propozycji kulturowej Jana Czeczota, Wincentego Dunin-Marcinkiewicza oraz Franciszka Bohuszewicza, skłonili się działacze białoruskiego odrodzenia narodowego u zarania XX w., tacy jak Wacław Iwanouski, Iwan Łuckiewicz (Janka Kupała), Anton Łuckiewicz oraz Alojza Paszkiewiczówna "Ciotka".

W naszej ocenie **białoruscy odrodzeniowcy zaczęli odwoływać się do państwowości WKL nie dlatego, ażeby pragnęli kontynuować litewskie tradycje i tożsamość, z gruntu Białorusinom obce, ale głównie po to, aby zagospodarować spuściznę polityczną Litwy, a tym samym jej terytorium. Białorusini konkurują w tej metodzie ze Żmudzynami. W ten sposób zamierzają w szczególności wchłonąć do białoruskości katolicko-polską ludność środkowej części Litwy, która nigdy by nie zaakceptowała formuły tożsamości w wydaniu zachodniorusizmu.**

Zabieg ten w naszej ocenie nosi piętno sztuczności, albowiem prawdziwi, prawosławni Białorusini, utożsamiają się głównie z zachodniorusizmem. I jest tak od zarania odrodzenia białoruskiego, co zaznacza A. Ćwikiewicz: „Działacze odrodzenia białoruskiego kierowali swoje idee do biednego i średniego chłopstwa, bo kułacy przejści byli zachodniorusizmem. Na całym obszarze Białorusi kułak na wsi, a mieszczanin - urzędnik w mieście byli najbardziej przekonаныmi zwolennikami wielkiej i niepodzielnej Rosji.”[62]

O tym, że białoruski ruch narodowy wyrasta w znacznej mierze z zachodniorusizmu świadczy ewolucja poglądów takich głównych zachodniorusińskich badaczy kultury białoruskiej jak Sapunou i Ramanau, którzy w ocenie Ćwikiewicza po rewolucji 1905 r. coraz bardziej odstępują od poglądów zachodniorusińskich na rzecz narodowo-białoruskich.[63]

Tezie o tym, jakoby współcześni Białorusini byli prawdziwymi, historycznymi Litwinami przeczą także słowa białoruskiego pisarza Sakrata Janowicza, który jasno daje do zrozumienia, że spadkobiercami historycznych Litwinów nie są ani Białorusini, ani Żmudzini, lecz kresowi Polacy – „Prawosławne w większości elity [Litwy] uległy wpięrow fascynacji nowinkami religijnymi, czyli protestantyzmem, który szedł z Polski lawinowo i w polskim

opakowaniu językowym. Po czym nastąpiła kontrreformacja; pod jej oddziaływaniem nie mogło być powrotu do Cerkwi – choćby unickiej (od 1596 r.). Ponieważ rzymski katolicyzm w wydaniu ruskim nie zaistniał, masy owych podwójnych neofitów znalazły się w propolskich kościołach. **Litwini przekształcili się stopniowo w naród polskojęzyczny, a w dalszej konsekwencji w kresową odmianę Polaków, zaś Wielkie Księstwo Litewskie – w sposób nieunikniony zdegenerowało się w podpaństwo polskie, ustawowo wreszcie zlikwidowane na mocy Konstytucji 3 maja.**”[64]

A zatem pretensje części Białorusinów, że to oni są prawdziwymi i historycznymi Litwinami, gdy pień narodu białoruskiego wywodzi się z kultury zachodniorusińskiej (prawosławnej), a nie z polskiej, katolickiej i łańskiejskiej tradycji litewskiej, należy uznać za pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

I choć niemiła to dla białoruskich odrodzeniowców prawda, to jednak słowa Aleksandra Ćwikiewicza potwierdzają, że Białorusini w tę swoją rzekomą litewskość tak naprawdę nie wierzą: **„Bojaźń Polski była najbardziej charakterystyczną cechą wszystkich zachodniorusinów. Przywołała ona jednych do obozu renegatów i zaciekle rasyfikatorów Białorusi, drugich zaś, którzy odważyli się spojrzeć na sprawę spokojnie, przybliżyła do przyjęcia idei narodowej.**”[65]

Twierdzeniom, jakoby współcześni Białorusini byli historycznymi Litwinami przeczą także ustalenia Ryszarda Radzika, w którego ocenie „Białoruscy chłopci świadomości narodowej nie posiadali, dość długo także i wspólnego endoetnonimu (tzn. nazwy, którą by się samookreślali).”[66] Wprawdzie przez swoich panów-Litwinów byli uważani za lud litewski, to jednak w istocie bardzo szybko i dobrowolnie ulegli kulturowym wpływom rosyjskim. Bliższa im była prawosławna rosyjskość, niż utożsamiana z uciskiem społecznym i religijnym, rzymskokatolicka litewskość i polskość.

Jak pisze Piotr Wróbel „Powstańcy listopadowi [1831 r.] skupili na Białorusi około 25 tys. ludzi, choć nie zdołali zmobilizować obojętnych lub wręcz wrogo nastawionych ruskich chłopów (W. Tokarz, *Wojna Polsko-Rosyjska 1830 i 1831 roku*, Warszawa 1930, s. 388; F. Wrotnowski, *Zbiór pamiętników o powstaniu Litwy w 1831 roku*, Lipsk 1875, s. 189-200; A. Sokołowski, *Dzieje powstania listopadowego 1830-1831*, Berlin 1936, s. 220-231; U. Ignatowski, *Gistoryja Biełarusi u XIX i u paczatku XX stulecicia*, Miensk 1926, s. 67-68).”[67] Po powstaniu zaś styczniowym 1863 r. **„Kultura polska straciła dostęp do Rusinów-prawosławnych, którzy awansując w hierarchii społecznej stawali się Rosjanami.**”[68] To samo stwierdza Leon Wasilewski – **„co się tyczy Białorusinów – prawosławnych, to po 1863 r. kultura polska nie ma do nich żadnego dostępu.**”[69] Nie odosobnione były także przypadki, kiedy prawosławni chłopci pomagali żołnierzom rosyjskim tropić powstańców styczniowych po lasach.[70]

W ocenie natomiast Ryszarda Radzika **„Tożsamość przytłaczającej większości Białorusinów bazuje na dystansie do łańskiego Zachodu i poczuciu przynależności do prawosławnej wspólnoty**

wschodniosłowiańskiej, terminologicznie ruskiej”[71], jak też „Większość dzisiejszych Białorusinów wciąż myśli o sobie w kategoriach regionalno-kulturowych, a nie narodowych. Ten regionalizm – niegdyś w ramach ZSRR, obecnie pojmowany *[jest]* jako bycie częścią składową zbiorowości prawosławnych, wschodnich Słowian”. [72] ; „W swej znacznej części odbierają oni siebie w kategoriach kulturowej, historycznej i terytorialnej podrzędności w stosunku do Rosji i – niegdyś – ZSRR.”[73]

Radzik wskazuje też, że **„Kultura polityczna Białorusinów ma wyraźne źródła rosyjsko-sowieckie, a nie zachodnioeuropejskie (łacińskie).”**[74] ; **„Kategoria myślenia ‘my – Białorusini’ wydaje się być pod niektórymi względami podrzędna w stosunku do omówionej poprzednio, łączącej Białorusinów z dwoma sąsiadami we wspólnotę wschodniosłowiańską, prawosławną, nasyconą wartościami sowieckimi, przeciwstawną ‘obcemu’ Zachodowi. [...] Białorusinem jest ten, kto urodził się na Białorusi, nie jest wywodzącym się spoza niej Rosjaninem lub ‘Polakiem-katolikiem’.** Pojęcie chłopskiej, archaicznej ‘tutejszości’ zastąpiła nowoczesna, bardziej miejska, świadoma świata zewnętrznego białoruskość.”[75] ; *[Białorusini]* „nie są za pełnym połączeniem się z Rosją, nie chcą być Rosjanami. Przyszłe relacje białorusko-rosyjskie widzą jako zmodernizowaną projekcję przeszłości: nie są za pełnym połączeniem się z Rosją, ani za całkowitym oddzieleniem się od niej, lecz za silnie zaznaczoną autonomią w ramach wspólnego państwa.”[76] Ponadto „Społeczeństwo na ogół chętnie i dobrowolnie rusyfikuje się. Tempo tego procesu jest szybsze niż w ubiegłej dekadzie. Napływająca z Moskwy kultura rosyjska jest jeszcze bardziej atrakcyjna niż niegdyś. [...] Nasiąkanie Białorusinów kulturą rosyjską w praktyce oznacza zwiększenie dystansu do polskości. Przestano idealizować Zachód, a Polacy nie są już socjalistycznym sojusznikiem.”[77]

Republika Białoruś dzieli się na dwie, cywilizacyjnie różne, części: zachodnią – katolicką, orientującą się na polskość, i wschodnią – prawosławną, ciągnącą ku Rosji.[78] Spowodowane jest to tym, że Ziemię Wileńską, Nowogródzką i zachodnią część Ziemi Mińskiej wciąż zamieszkują zwarcie Polacy-katolicy, będący spadkobiercami historycznych Litwinów. Nie oznacza to jednak, że owi historyczni Litwini a współcześni kresowi Polacy, są Białorusinami, czy też że o ich narodowości przesądza zamieszkiwanie w Republice Białoruś. W żaden więc sposób Białorusini, będący w swej ogromnej większości narodem prawosławnym, nie mogą być uznawani za spadkobierców Litwinów. Teza, iż jakoby dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego należy się Białorusi, jest po prostu ahistoryczna. Pogląd taki jest ponadto szkodliwy z punktu widzenia obrony tożsamości Polaków na Kresach wschodnich.

Należy także zauważyć, że nie traktowali i nie traktują poważnie tezy o litewskości Białorusinów wrogowie historycznych Litwinów – Rosjanie. Oczywiście optymalną z moskiewskiego punktu widzenia tożsamością Białorusinów jest zachodniorusizm. Niemniej jednak, jak pisze Sakrat Janowicz, Rosjanie zgodzili się u progu XX w. na przekształcenie zachodniorusinów w kolejny naród nowolitwinów na wzór narodowości żmudzińskiej. Uważali bowiem, że „odrodzeniowa” formuła białoruskości nie zagrozi utrzymaniu przez ten etnos antypolskiego kursu, a może nawet wrogość tę wzmocni. – „Pod koniec XIX w. – pisze zatem S. Janowicz – polityka wewnętrzna imperium nieco zelżała. W

regułach spisu powszechnego ludności dopuszczono wyodrębnienie pojęć ‘Białorusin’ i ‘narzecze białoruskie’. Oczywiście w myśl obowiązującej triady narodu rosyjskiego, składającego się z Wielkorusów, Małorusów, Białorusów. Niemniej coś pękło w narzuconym monolocie. Załamywała się strategia rusyfikacji Prywisiańskiego Kraju. Kolejna przegrana wojna, tym razem z Japonią w latach 1904-1905, zatrzęsała podstawami władzy carów i obudziła żądania liberalizacji państwa. **Tłamszona dotychczas polszczyzna zaczęła z powrotem rozlewać się po historycznej Litwie. Co z tym fantem zrobić? - głowiono się w Pałacu Zimowym. Wyjście podpowiadał przykład przekształcania się Żmudzi w naród nowolitewski z niestowiańską mową, przepojony poczuciem zagrożenia ze strony dynamicznych Polaków. Postanowiono więc ustawić również ‘płot białoruski’ - niech się gryzą z Polaczkami!**

Zezwolono na ukazywanie się w Wilnie lewicującej ‘Naszej Doli’ i centrowej ‘Naszej Niwy’.”[79]

[1] Michał Kojalowicz – główny ideolog zachodniorusizmu [za:] P.G. Czigrinow, *Ocierki istorii Biełarusi*, Minsk 2007, s. 257.

[2] A. Kazakiewicz, *Wialikaje Kniastwa Litouskaje jak idealiagicznaja realnaść*, „Arche Paczatak” 2003, nr 5.

[3] R. Radzik, *Kim są Białorusini?*, Toruń 2002, s. 145.

[4] <http://kresy24.pl/44853/bialorusini-prawdziwi-historyczni-litwini/> data odsłony 16.02.2014.

[5] Zob. Z. J. Winnicki, *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003; tenże, *Współczesne białoruskie koncepcje genezy Wielkiego Księstwa Litewskiego* [w:] *Studia z nauk społecznych i humanistycznych. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Bernarda Janusza Albina w siedemdziesiątą rocznicę urodzin (pod redakcją M. S. Wolańskiego i W. Baluka)*, Wrocław 2006, s. 398-401.

[6] O rosyjskiej Komisji Archeologicznej w Wilnie pisze Helena Głogowska, *Białoruś 1914-1929. Kultura pod presją polityki*, Białystok 1996, str. 11-23; <http://www.bialorus.pl/historia?artid=37> data odsłony 16.02.2014.

[7] J. Zaprudnik, *Biełaruś. Na gistorycznych skrzyżawannjach*, Minsk 1996, s. 65.

[8] Z kolei Marceli Kosman ustalił, że po powstaniu styczniowym zesłano na Syberię znacznie więcej Polaków, bo 38 tysięcy, z tego 57% z d. Wielkiego Księstwa Litewskiego [!], 38% z Królestwa Polskiego (Kongresowego) i 5 % z ziem ukraińskich (Wołyń i Podola) – M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 235.

[9] Wiele majątków polskich po powstaniu zostało także skonfiskowanych.

[10] J. Zaprudnik, *Białoruś...*, op. cit., s. 70-71.

[11] Białoruscy odrodzeniowcy w ślad za zachodniorusinami za kryterium przynależności do narodowości białoruskiej przyjmują używany język, podczas gdy badacze polscy stanowczo twierdzą, że kryterium tym jest przede wszystkim wyznanie.

Można jedynie zauważyć, że gdyby faktycznie w białoruskich warunkach jako kryterium narodowościowe przyjmować język, a nie wyznanie, to przytłaczającą większość wszystkich prawosławnych Białorusinów należałoby zaliczyć do Rosjan. „Na ulicach większych miast białoruskich słyszy się jedynie język rosyjski” – P. Eberhardt, *Problematyka narodowościowa Białorusi w XX wieku*, [w:] *Białoruś, Czechosłowacja, Litwa, Polska, Ukraina. Mniejszości w świetle spisów statystycznych XIX-XX w.*, pod red. J. Skarbka, „Materiały Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. VIII, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin, s. 27.

[12] Należy zwrócić uwagę na ambiwalencję, z jaką białoruscy historycy odrodzeniowi odnoszą się, czasami podświadomie, do Rosji i Polski. I tak np. w narracji Zaprudnika Rosja utrudniała wprawdzie rozwój szkolnictwa na Białorusi, niemniej jednak cel tych działań był poniekąd uzasadniony, albowiem broniła ona w ten sposób Białoruś przed interesami i wpływami polskimi.

[13] J. Zaprudnik, *Białoruś...*, op. cit., s. 73.

[14] R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno - Wschodnich 1864 - 1904. Działalność społeczno - gospodarcza*, Warszawa 2001, s. 7-8.

[15] R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991, s. 34.

[16] J. Zaprudnik, *Białoruś ...*, op. cit., s. 71. Nazwę Północno-Zachodniego Kraju oraz Południowo-Zachodniego Kraju wprowadzono do użytku urzędowego w Rosji w 1832 r. i pozostawały one w obiegu aż do 1917 r. Kraj Północno-Zachodni (Siewiero-Zapadnyj Kraj) obejmował obszar historycznej Litwy, tj. 6 guberni rosyjskich: kowieńską, wileńską, grodzieńską, mińską, witebską i mohylowską. Kraj Południowo-Zachodni (Jugo-Zapadnyj Kraj) obejmował obszar przez Polaków zwany Rusią, tj. gubernie rosyjskie: kijowską, wołyńską i podolską. Łącznie ziemie te Rosjanie nazywali guberniami zachodnimi lub Krajem Zachodnim a Polacy Ziemiemi Zabranymi lub Krajem Zabranym. Obszar ten obejmował 470 783 km² – zob. R. Dmowski, *Niemcy...*, op. cit., s. 34 i 60.

[17] H. Głogowska, *Białoruś ...*, op. cit., str. 11-23.

[18] K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s. 176-177.

[19] A. Kazakiewicz, *Wielikaje ...*, op. cit. Więcej na ten temat: Cz. Podlidecki, *Koncepcja „Rzeczypospolitej wielu narodów” jako metoda zaboru historii i rozbioru państwowości polskiej* – <http://narodowikonserwatysci.pl/2013/03/20/koncepcja-rzeczypospolitej-wielu-narodow-jako-metoda-zaboru-historii-i-rozbioru-panstwowosci-polskiej/> data odsłony 16.02.2014.

[20] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm. Narysy z gistoryi gramadzkiej myśli na Biełarusi u XIX i paczatku XX w.*, Minsk 1993, s. 213.

[21] O. Łatyszonek, *Białoruskie Oświecenie*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 2, s. 35-45; http://kamunikat.org/drukavac_staronku.html&refid=1067 data odsłony 16.02.2014.

[22] B. Białokozowicz, *Między Wschodem a Zachodem. Z dziejów formowania się białoruskiej świadomości narodowej*, Białystok 1998, s. 51.

[23] Tamże, s. 67.

[24] Tamże, s. 52-53.

[25] O. Łatyszonek, *Białoruskie ...*, op. cit., s. 35-45.

[26] B. Białokozowicz, *Między ...*, op. cit., s. 54.

[27] Tamże, s. 53.

[28] O. Łatyszonek, *Białoruskie ...*, op. cit., s. 35-45.

[29] Tamże, s. 35-45.

[30] B. Białokozowicz, *Między ...*, op. cit., s. 68.

[31] Tamże, s. 76.

[32] Tamże, s. 78.

[33] Tamże.

- [34] P.G. Czigrinow, *Oczierki ...*, op. cit., s. 257. Więcej na ten temat: Cz. Podlidecki, *Koncepcja ...*, op. cit.
- [35] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 8.
- [36] Tamże, s. 13.
- [37] Komitet do Spraw Guberni Zachodnich utworzony został w 1831 r. w Petersburgu jak rosyjski organ państwowy w celu podejmowania strategicznych decyzji politycznych w kierunku depolonizacji Ziem Zabrzanych.
- [38] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 15-16.
- [39] Tamże, s. 17,20, 22.
- [40] http://pl.wikipedia.org/wiki/Myko%C5%82a_Kostomarow data odsłony 16.02.2014.
- [41] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 23.
- [42] O. Łatyszonek, *Białoruskie ...*, op. cit., s. 35-45.
- [43] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 144-146.
- [44] M. O. Kojałowicz, *Litowskaja cierkownaja unija*, t. I, II, S.-Pietierburg 1859-61.
- [45] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 152.
- [46] Tamże, s. 155.
- [47] Tamże, s. 164. Główne dzieła Michała Kojałowicza to: *Litowskaja cierkownaja unija*, t. I, II, S.-Pietierburg 1859-61; *Cztienia po istorii Zapadnoj Rossii*, S.-Pietierburg 1864; *Liekcii po istorii Zapadnoj Rossii*, Moskwa 1864 oraz *Pojezdka w Zapadnuju Rossiju*, „Cierkownyj wiestnik” 1887, nr 4.
- [48] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 322.
- [49] P. Bobrowskij, *Naradziny biełaruskaj nacyjanalnej idei*, „Spadczyna”, Minsk, 1992, nr 1, s. 9-14.
- [50] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 291.
- [51] Tamże, s. 293.

[52] Tamże, s. 270-282.

[53] Tamże, s. 293.

[54] D. Michaluk, *Białoruś w XX stuleciu. W kręgu kultury i polityki*, Toruń 2007.

[55] Zob. Cz. Podlidecki, *Koncepcja ...*, op. cit.

[56] A. Kazakiewicz, *Wielikaje ...*, op. cit.

[57] Tamże. Więcej na ten temat: Cz. Podlidecki, *Koncepcja ...*, op. cit.

[58] R. Radzik, *Kim są ...*, op. cit., s. 32-34.

[59] Tamże, s. 31.

[60] Tamże, s. 38-39.

[61] Tamże, s. 158.

[62] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 313.

[63] Tamże, s. 335-336.

[64] S. Janowicz, *Naród z narodu: Białorusini*, Magazyn nr 49 dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 284, 1998/12/04-1998/12/05; <http://sonca.org/bialoru.-kultura-narodowa.html> data odsłony 16.02.2014.

[65] A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, op. cit., s. 144.

[66] R. Radzik, *Kim są...*, op. cit., s. 43.

[67] P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990, s. 10.

[68] Tamże, s. 16.

[69] L. Wasilewski, *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś — Podlasie i Chełmszczyzna — Galicja Wschodnia — Ukraina*, Warszawa - Kraków 1917, s. 43.

[70] E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847-1928*, cz. 1, oprac. J. Iwaszkiewicz, Wilno 1931, s. VIII-IX; U.M. Ignatouski, *Gistoryja Biełarusi u XIX i paczatku XX stulecía*, Miensk 1926; Korwin-Milewski H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1928)*, 1993 (b.m.w.).

[71] R. Radzik, *Kim są...*, op. cit., s. 145.

[72] Tamże, s. 47.

[73] Tamże, s. 84.

[74] Tamże, s. 86.

[75] Tamże, s. 93-94.

[76] Tamże, s. 98.

[77] Tamże, s. 109.

[78] Tamże, s. 153.

[79] S. Janowicz, *Naród...*, op. cit.